



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(137)**

9. posiedzenie  
Komisji Rolnictwa  
i Ochrony Środowiska  
w dniu 9 marca 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych (druk nr 87).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach administracji rządowej (druk nr 82).
3. Stanowisko komisji w sprawie przejęcia przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nadzoru nad Instytutem Medycyny Wsi im. Witolda Chodźki w Lublinie.
4. Sprawy bieżące.

*(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 07)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)*

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Otwieram dziewiąte posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Niezmiernie miło mi powitać pana ministra rolnictwa Krzysztofa Ardanowskiego wraz z całym zespołem, z panią Marią Zwolińską i innymi osobami towarzyszącymi. Witam również przedstawicieli KRUS – pana wiceprezesa i panią wiceprezes, bo widzę, że są obecni, też wraz z pomocą techniczną, tak?

*(Głos z sali: ...bez pomocy. Jesteśmy samowystarczalni.)*

Nie? Aha, bez pomocy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak.

Są tutaj jeszcze przedstawiciele różnych organizacji, jak widzę. Witam pana Jakubczaka z „Solidarności” RI, a także przedstawiciela Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej.

Witam panów senatorów, pani senator dzisiaj nie ma, nie widzę naszej pani senator.

*(Głos z sali: Spóźni się, bo jest na...)*

Rozumiem.

Witam państwa senatorów i naszą obsługę z sekretariatu komisji rolnictwa.

Proszę państwa, w dzisiejszym porządku obrad mamy w zasadzie trzy punkty. Pierwszy punkt to jest rozpatrzenie ustawy z dnia 24 lutego 2006 r. o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych – druki sejmowe nr 316 i nr 343, druk senacki nr 87. Punkt drugi to jest rozpatrzenie ustawy z dnia 24 lutego o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach administracji rządowej – druki sejmowe nr 193 i nr 285, druk senacki nr 82. Mamy też punkt: sprawy różne. Jest też propozycja złożona przez pana senatora Wierzbickiego, przewodniczącego „Solidarności” RI, który proponuje, żeby Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska podjęła uchwałę dotyczącą objęcia przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nadzoru nad Instytutem Medycyny Wsi imienia Witolda Chodźki w Lublinie.

Muszę więc zapytać szanowną komisję, czy zechce rozszerzyć porządek obrad o punkt dotyczący tej uchwały.

Czy są jakieś inne propozycje dotyczące porządku obrad? Nie ma uwag co do tej uchwały? Panowie senatorowie nie zgłaszają uwag?

Skoro nie ma uwag, przyjmujemy wniosek i wprowadzamy to do porządku obrad jako dodatkowy punkt – to będzie punkt trzeci, no i jeszcze punkt czwarty, czyli sprawy różne.

---

Przechodzimy do punktu pierwszego: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych, druk senacki nr 87.

Prosiłbym przedstawiciela rządu o wprowadzenie do tej ustawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jan Ardanowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Chciałbym podziękować za szybkie zajęcie się projektem zgłoszonej przez rząd ustawy. Ona została przyjęta przez Sejm również w ekspresowym tempie – w ciągu trzech dni od zgłoszenia.

Dlaczego chcemy działać w takim szybkim tempie? Przede wszystkim dlatego, że 15 marca rozpocznie się przyjmowanie od rolników wniosków na dopłaty bezpośrednie w ramach tegorocznej edycji tych dopłat. Wszystkie niezbędne procedury prawne zostały przeprowadzone, w drodze przetargu została wyłoniona firma, na bieżąco są drukowane spersonalizowane wnioski. Od jutra one będą wysyłane do rolników, to oczywiście potrwa, bo spodziewamy się, że to będzie około półtora miliona, może ponad półtora miliona rolników, ale już od 15 marca rolnicy mogliby składać wnioski.

Ta ustawa, która nie jest obszerna, zawiera właściwie trzy najważniejsze elementy. Pierwszy to jest ostateczne sprecyzowanie, w jakich terminach będzie się odbywało przyjmowanie wniosków od rolników. Ustawa mówi o tym, że ma to być okres od 15 marca do 15 maja. W szczególnych przypadkach, jeżeliby takie zaistniały, minister rolnictwa będzie uprawniony do wydłużenia terminu składania wniosków przez rolników. W razie gdyby wystąpiły jakieś anomalie pogodowe jest pewnego rodzaju zabezpieczenie, które pozwoli ministrowi rolnictwa w sposób elastyczny, bez zwykłego okresu składania wniosków z jednoprocetowym pomniejszeniem płatności za każdy dzień zwłoki, wydłużyć termin.

Drugi element to zmiana, która polega na tym, że w sytuacji, w której rolnik jest już zaewidencjonowany w systemie, czyli w której już po raz kolejny otrzymuje on dopłatę bezpośrednią, dołącza się do wniosku wysyłanego temu rolnikowi tak zwany załącznik graficzny. Jest to fragment mapy z naniesionymi działkami rolnymi. Były z tym ogromne problemy – rolnicy nie bardzo wiedzieli, gdzie te mapy mogą uzyskiwać, czy to ma się odbywać odpłatnie, czy nieodpłatnie, czy instytucje, które posiadają mapy ewidencyjne mają obowiązek udostępniać je rolnikom. W związku z tym proponujemy, żeby każdy rolnik dostał swoją mapę, żeby na tej mapie, jeżeli w terenie zaaszły jakieś zmiany, po prostu to zaznaczył i odesłał razem z wnioskiem, który będzie składał w terminie od 15 marca do 15 maja. Sądzymy, że jest to ułatwienie dla rolników, jest to również pewnego rodzaju wizualizacja obszarów działek.

Rolnicy, którzy w tym roku pierwszy raz składaliby wnioski o przyznanie płatności bezpośrednich – jest ich niewielu – oczywiście nie otrzymaliby takich map ani wniosku spersonalizowanego. Oni składaliby wnioski na pustych formularzach, które są już wydrukowane. Nie zmieniamy wzoru druków, nie zmieniamy kształtu, nie zmieniamy układu tabelki dlatego, że nie chcemy powodować dodatkowego zamieszania i problemów ze zrozumieniem tych druków. Jest jedna nowa rzecz, która w tym roku może być wpisana przez rolnika w związku z nową definicją działki rolnej w Unii Europejskiej. Rolnik może zgrupować rośliny uprawione do tej samej dopłaty, wpisując „zboża”, zamiast wymieniać po kolei wszystkie możliwe gatunki zbóż uprawianych

w gospodarstwie; może wpisać „zboża”, jeżeli różne gatunki zbóż są uprawiane na tej samej działce rolnej w rozumieniu nowej definicji działki rolnej.

Trzeci element jest to, proszę państwa, zmiana, która daje ministrowi rolnictwa prawo wystąpienia z zaliczkami na dopłaty bezpośrednie. Ja wiem, że w sytuacji, jaką mamy w tej chwili, sytuacji wielkiego niezadowolenia rolników z tempa wypłacania całej należności z tytułu dopłat bezpośrednich, mówienie o zaliczkowaniu jest problemem bardzo trudnym. Ale doszliśmy do wniosku, że porządkując przepisy prawa, musimy wprowadzić, może raczej powiem precyzyjniej – powinniśmy wprowadzić zapis, który Unia Europejska dopuszcza: jeżeli na danym terenie zaistnieje sytuacja klęski losowej, a kraj członkowski ma w budżecie środki finansowe, to może na danym terenie wprowadzić zaliczki w wysokości do 50%, a w niektórych przypadkach do 80% należnych płatności. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa stara się w ramach permanentnego poprawiania procedur spełnić oczekiwania rolników, ale chcemy od przyszłego roku taką możliwość wprowadzić. Gdyby się, nie daj Boże, okazało, że na jakimś terenie powiatu, województwa, wystąpią rzeczywiste anomalie, klęski, które bardzo pogorszą sytuację ekonomiczną rolników, to rząd powinien mieć narzędzie umożliwiające, po poinformowaniu Komisji Europejskiej, uruchamianie tam zaliczek przed terminem 1 grudnia, czyli przed tym terminem, w którym można rozpocząć wypłaty bezpośrednie.

To są zasadnicze i główne elementy tej ustawy. Jeszcze raz dziękuję, że komisja tak szybko zajęła się tą sprawą. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu ministrowi.

Prosiłbym o informacje Biuro Legislacyjne.

**Główny Specjalista do Spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym  
w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Biuro nie zgłasza żadnych uwag formalno-legislacyjnych do tej ustawy. W swojej opinii podniosło jedynie sprawę wprowadzonego tą nowelizacją początkowego terminu składania wniosków, który jak gdyby wyprzedza wejście ustawy w życie, co spowodowało, że do Biura Legislacyjnego zgłaszane były zapytania, czy nowelizacja nie narusza zasady nieretroakcji. Po przeanalizowaniu problemów i spraw, które rozwiązuje ta nowelizacja, biuro stwierdza, że nie może się tego dopatrzeć, chociaż niewątpliwie praktyka wprowadzania w terminie późniejszym zmian dotyczących zdarzeń wcześniejszych nie powinna w legislacji mieć miejsca. W tej jednak konkretnej sytuacji, kiedy ta nowelizacja tak naprawdę wnosi korzystne rozwiązania, biuro nie zgłasza zastrzeżeń. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy ktoś z przedstawicieli rządu chciałby zabrać głos? Jest jeszcze przedstawiciel Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej.

**Radca Ministra w Departamencie Prawa Unii Europejskiej  
w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej  
Bogusław Majczyna:**

Bogusław Majczyna z Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej.

Panie Przewodniczący, ja chciałbym tylko stwierdzić, że ustawa jest zgodna z prawem Unii Europejskiej. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

*(Główny Specjalista do Spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Jeszcze jedno chciałabym dodać.)*

Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do Spraw Legislacji  
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Hanna Kaśnikowska:**

Nie dodałam jeszcze, że mam nadzieję – w kontekście tego, co powiedziałam – że w praktyce nie zajdzie taka sytuacja, że wniosek złożony przez wnioskodawcę przed 15 marca z takich bądź innych względów osobistych nie zostanie rozpatrzony li tylko ze względu na to, że został złożony wcześniej – przed 15 marca. Mam nadzieję, że do takiej sytuacji nie dojdzie, bo na tym opiera się cała moja konstrukcja umożliwiająca stwierdzenie, że nie mamy tu do czynienia z naruszeniem zasady nieretroakcji.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Pan minister od razu, w trybie wyjaśnienia? Proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jan Ardanowski:**

Pragnę zapewnić, Panie Przewodniczący, że wszystkie wnioski, które wpłyną – również te złożone przed 15 marca – agencja rozpatrzy. Nie tylko dlatego, że to logiczne, chodzi przecież o to, żeby jak najwięcej środków unijnych trafiło do polskiego rolnictwa.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Kto z panów senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Pan senator Podkański, proszę.

**Senator Lesław Podkański:**

Dziękuję bardzo.

Ja rozumiem intencje i podzielam je, popieram większość proponowanych rozwiązań, ale w wypowiedzi pana ministra padły pewne uszczegółowienia dotyczące stanu dopłat i została podniesiona, może nie związana bezpośrednio z tą ustawą w sensie legislacyjnym, ale jako problem bardzo ważna, kwestia. Ja chciałbym więc zapytać: jak w procentach i kwotach dzisiaj wygląda stan realizacji dopłat bezpośrednich? I drugie pytanie, idące w ślad za tym: jakie są przyczyny, no, kłopotów z szybszym wypłaceniem dopłat bezpośrednich?

I jeszcze jedno pytanie, trochę może hipotetyczne, w nawiązaniu do tej kwestii, którą przedstawiło nasze biuro. Co by się stało, gdyby Senat wprowadził kilkanaście poprawek i przedłużył proces legislacyjny, włączając w to Sejm, o kilkanaście dni? Czy wtedy nie popadlibyśmy w tak zwane kolizje terminowe? Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu senatorowi.

Czy pan minister odpowie od razu, na bieżąco?

Proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jan Ardanowski:**

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Jestem przekonany, że zdążymy to zrobić w terminie i że Senat się z tym szybko upora.

Jeśli chodzi o sprawę bieżących wypłat, to jest to problem. Rzeczywiście jest problem realizacji dopłat bezpośrednich, ja tego nie bagatelizuję, bo chociaż są wskazane terminy mówiące, że wypłaty mogą trwać do czerwca – jest to przepis unijny: od grudnia do czerwca one mogą trwać – to oczekiwanie rolników, szczególnie z powodu zbliżającej się wiosny i potrzeb finansowych związanych z nawozami, środkami produkcji, jest oczywiste. Dlatego również analizujemy przyczyny, które trzeba wziąć pod uwagę, żeby odpowiedzieć na pytanie, dlaczego agencja nie jest w stanie szybciej realizować dopłat.

Chciałbym wyjaśnić jedną kwestię, która jest często przedstawiana w sposób bardzo nieprawdziwy i myślę, że ze złą intencją. Mianowicie mówi się, że w analogicznym okresie wypłat w tym roku jest znacznie mniej środków wypłaconych niż to miało miejsce w roku ubiegłym. Otóż przeanalizowaliśmy bardzo dokładnie okresy wypłat – ubiegłoroczny i tegoroczny. Chcę państwu przypomnieć, że wypłaty zeszłoroczne rozpoczęły się 18 października, z wielkim zresztą szumem medialnym, który temu towarzyszył. Obyło się spotkanie z udziałem pana prezydenta, z udziałem szefa Narodowego Banku Polskiego itd., itd. Miało to mieć pewien wydźwięk polityczny i pokazywało polityczne znaczenie rozpoczęcia dopłat. Wtedy była taka możliwość, ponieważ wcześniej zostało zakończone przyjmowanie wniosków, wcześniej w związku z tym procedury kontrolne mogły być zakończone. I analizując okres trzech miesięcy, od 18 października w zeszłym roku, i okres trzech miesięcy, od 1 grudnia w bieżącym roku, kiedy rozpoczęliśmy wypłaty... To wdrożenie też zresztą nie było wolne od problemów, ponieważ dopiero 28 lutego otrzymaliśmy oficjalne pismo z Unii Europejskiej określające kurs, według którego możemy dokonywać rozliczeń. Podjęliśmy w resorcie decyzję i ponosząc ogromne ryzyko, opierając się na hipotetycznym kursie,

rozpoczęliśmy naliczenia 18 listopada, tak żeby zdążyć z rozpoczęciem wypłat od 1 grudnia, ponieważ nic nie tłumaczyłoby rządu, gdyby 1 grudnia nie rozpoczęły się wypłaty tych dopłat, chociaż ma to miejsce w całej Europie. Jeśli więc liczymy te trzy miesiące od 1 grudnia tego roku, to skala wypłat jest dokładnie taka sama jak w roku ubiegłym. Czyli to pokazuje, że ten system, dość nieudolny, muszę z przykrością powiedzieć, nie jest w stanie generować większej ilości wypłat w szybszym terminie w pierwszych miesiącach od ich rozpoczęcia.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to bardzo precyzyjną informację o stanie wypłat według stanu na dzień wczorajszy przedstawi pani dyrektor Renata Mantur.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Proszę.

**Dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich  
w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa  
Renata Mantur:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, odnosząc się do pytania pana senatora, chciałabym poinformować, że według stanu na dzień 8 marca Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wydała łącznie milion pięćdziesiąt pięć tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt siedem decyzji w sprawie przyznania płatności, co stanowi 71% ogółem rozpatrywanych przez agencję wniosków w sprawie przyznania płatności bezpośrednich do gruntów rolnych. W stosunku do ponad dwustu dwudziestu trzech tysięcy wniosków wczoraj została zakończona kontrola administracyjna, która polega na szczegółowej weryfikacji danych podanych we wniosku z bazami referencyjnymi zawartymi w systemie zintegrowanym oraz na kontroli krzyżowej polegającej na weryfikacji danych zawartych we wniosku z innymi danymi w ramach innych mechanizmów pomocowych, na przykład Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Proces naliczania jest planowany na przyszły tydzień. W systemie pozostaje jeszcze do rozpatrzenia około dwustu pięciu tysięcy wniosków, co stanowi około 13,8% wszystkich spraw. U tych producentów rolnych zostały stwierdzone jakieś nieprawidłowości w trakcie kontroli, także w trakcie przeprowadzonych kontroli administracyjnych. W związku z tym, że każdy stwierdzony błąd popełniony przez producenta musi być wyjaśniony – producent rolny składa wyjaśnienia – te sprawy będą rozpatrzone po uzyskaniu wyjaśnień od producentów rolnych.

Jeżeli chodzi o kwoty zrealizowane, to agencja wypłaciła 2 miliardy 419 milionów 998 tysięcy zł sześciuset sześćdziesięciu ośmiu tysiącom ośmiuset siedemdziesięciu dziewięciu rolnikom. W trakcie realizacji są przelewy dla około pięćuset trzydziestu tysięcy rolników. Te środki finansowe wpłyną na rachunki bankowe producentów rolnych w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

*(Głos z sali: Dla tych pięćuset trzydziestu tysięcy, tak?)*

Tak, dla tych pięćuset trzydziestu tysięcy producentów rolnych – to są przelewy na kwotę około 990 milionów zł.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo.



Czy są jeszcze inne pytania dotyczące ustawy?  
(Przewodniczący Federacji Związków Producentów Rolnych Marian Sikora: Jeżeli można...)  
Proszę.

**Przewodniczący Federacji Związków Producentów Rolnych  
Marian Sikora:**

Ja mam jedno pytanie, bo jest, i tu cytuję pana ministra, taki mały problem...  
(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Pan Sikora. Proszę się przedstawiać.)  
Marian Sikora, przewodniczący Federacji Związków Producentów Rolnych.  
Odbieramy dużo telefonów w sprawie tych mapek, Panie Ministrze. Coraz częściej rolnik jest zobowiązany tworzyć mapkę, nawet do wapnowania, do innych działań u siebie, i za wszystko płaci. Chciałbym, żeby tutaj faktycznie było określone, czy to jest bezpłatna mapka, ponieważ jest dużo niepokoju z tego powodu. Czy przy wniosku mapka jest bezpłatna, czy za nią trzeba będzie płacić? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję za pytanie.  
Przy okazji ja jeszcze dodam jedną swoją uwagę.  
Jak rozumiem, w ubiegłym roku były rozsyłane materiały graficzne, nie do wszystkich rolników – pan minister to pamięta – tylko do tych w rejonach, w których były wykonane ortofotomapy, bo w innych regionach nie były. W związku z tym mam pytanie, czy ortofotomapy są już wykonane w całym kraju i czy ten materiał graficzny będzie się oparty właśnie na ortofotomapie, i czy te działki będą tam wykazane – ale nie na mapach, z jakich wcześniej rolnicy mogli korzystać, tylko właśnie na ortofotomapach? Czy to jest tak, jak ja myślę?  
Proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jan Ardanowski:**

Panie Przewodniczący, jest dokładnie tak, jak pan myśli. Mianowicie została wykonana ortofotomapa dla 100% powierzchni kraju. Ta ortofotomapa będzie sukcesywnie wykorzystywana również do prowadzenia w przyszłości kontroli, ponieważ z ortofotomapy wprost można pomierzyć pola rolnika, wskazać, czy dane we wnioskach, które rolnicy złożyli, nie odbiegają podaną powierzchnią od tego, co jest na ortofotomapie. Jest to drogie i złożone narzędzie, ale Polska, jako jeden z pierwszych krajów europejskich, zdecydowała się na przygotowanie ortofotomapy.

Te załączniki graficzne, o których tutaj mówimy, a które w zeszłym roku były wrywkowo przekazane do rolników – do około czterdziestu tysięcy rolników były przekazane, bo wtedy tylko takie były możliwości – opierają się w tym roku na ortofotomapie. I to są załączniki całkowicie bezpłatne; one są w ramach pakietu składającego się z wypełnionych w części druków, załącznika graficznego i instrukcji, jak te druki wypełniać. To jest taki pakiet, który każdy rolnik indywidualnie do domu dostanie. A mapy, o których mówił przewodniczący Sikora, przeznaczone do różnych in-

nych celów, takich jak programy rolno-środowiskowe, wapnowania, cele budowlane, rolnik pozyskuje we własnym zakresie z odpowiednich instytucji i zgodnie z cennikami, które w tych instytucjach funkcjonują, musi za te mapy płacić.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę zgłoszeń.

(*Głos z sali: Głosujemy.*)

Nie ma też żadnych wniosków, w związku z tym przegłosujemy tę ustawę bez poprawek.

Kto jest za przyjęciem?

(*Starszy Sekretarz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Joanna Kowalska: 7 za, jednogłośnie.*)

Dziękuję. Skoro jednogłośnie...

(*Głos z sali: Ja naliczyłem 8.*)

(*Starszy Sekretarz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Joanna Kowalska: 8? Przepraszam.*)

(*Głos z sali: Ktoś na dwie ręce...*)

To proszę jeszcze raz, skoro jest wątpliwość...

(*Starszy Sekretarz Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Joanna Kowalska: 8 za, jednogłośnie.*)

Dziękuję bardzo. 8 głosów za. Ustawa została przegłosowana.

Przechodzimy do następnego punktu...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Aha, momencik. Trzeba jeszcze wyznaczyć sprawozdawcę.

Czy ktoś jest chętny zostać sprawozdawcą? Jeżeli nie, to ja wezmę to na siebie. Nie ma chętnego?

(*Głos z sali: Jest.*)

Jest? Dobrze, pan senator Łyczak się zgłasza.

Przechodzimy do następnego punktu. Jest to ustawa o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i ustawy o działach administracji rządowej.

Prosiłbym pana ministra o krótką informację.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

**Jan Ardanowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Minister rolnictwa i rząd przekazali do parlamentu ustawę dotyczącą zmiany ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Jej zasadnicza treść dotyczy przekazania nadzoru nad Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi.

Chcę od razu powiedzieć, że gdyby chodziło o przeniesienie samego nadzoru, a brak byłoby konsekwencji tego działania, to nie warto byłoby go podejmować. Ale minister rolnictwa jako ten, który odpowiada za całość spraw na obszarach wiejskich, za rozwój obszarów wiejskich, rozwój wsi, czuje się w obowiązku doprowadzić do tego, by bardzo ważne narzędzie, jakim jest kształtowanie polityki społecznej, polityki ubezpieczeń wobec mieszkańców wsi zajmujących się rolnictwem, było w jego gestii.

Wydaje się – sądząc po tym krótkim okresie, kiedy nadzór nad Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego prowadzony był w innym departamencie – że łatwiej o złożonej sytuacji mieszkańców wsi, również sytuacji dochodowej, rozmawiać w resorcie rolnictwa, bo tu lepiej można zrozumieć pewne racje niż w resorcie, który specyfiki wsi nie zna.

Dlatego ta ustawa de facto rozpoczyna pewien proces zmian legislacyjnych, które chcemy w połowie roku, w czerwcu, najpóźniej w lipcu przedstawić parlamentowi jako pakiet tak zwanej dużej nowelizacji ustawy.

Nie oglądając się już na terminy, pracuje w naszym ministerstwie międzyresortowy zespół złożony z przedstawicieli Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Do prac w tym zespole zapraszani są eksperci, naukowcy, którzy pomagają ten problem naświetlić z wielu stron, między innymi z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Zostały zlecone pewne analizy, które mają wskazać, czy nasze myślenie związane z dużą nowelizacją jest słuszne i czy jest to możliwe do zrealizowania.

Generalnie chodzi o stworzenie systemu zabezpieczenia społecznego rolników na wzór tych istniejących w wielu innych krajach Europy. Ma to być jednak system preferencyjny, uwzględniający faktyczne dochody rolników i pewną strukturę budowania tych dochodów, wolny obrót pieniędzmi w rolnictwie, i jednocześnie – i to są wytyczne dla zespołu, który został powołany – szczelny.

Prawo skorzystania z systemu ubezpieczeń rolniczych powinno przysługiwać tym, którzy zajmują się rolnictwem i produkcją rolniczą, a nie posiadaczom gruntów; mają oni prawo posiadania gruntów, również rolnych, bo to naturalne prawo obywateli, ale nie zajmują się produkcją rolniczą. Sądzymy, że prawo posiadania gruntów, które jest prawem obywatela, nie powinno być związane z przywilejami dotyczącymi ubezpieczenia w tym szczególnym systemie ubezpieczeń.

Drugi kierunek, który chcemy realizować, to utrzymanie ubezpieczenia w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego dla tych rolników i domowników, którzy podejmą pracę poza rolnictwem w niewielkim zakresie. Chodzi o to, by nie stwarzać możliwości obejścia przepisów prawa przez właścicieli dużych firm, którzy mają swoje grunty i nawet prowadzą na nich produkcję rolniczą. Dlatego propozycja, by członkowie rodzin chłopskich mogli prowadzić dodatkową działalność gospodarczą, będzie się wiązała z określeniem wielkości tej działalności. W aktualnie obowiązujących przepisach jest mowa o dochodzie uzyskiwanym z pozarolniczej działalności gospodarczej niezależnie od formy opodatkowania, dochodzie, od którego podatnik płaci rocznie podatek w wysokości 2 tysięcy 528 zł. Sądzymy, że to jest ten dochód, który uprawnia do pozostania w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, przy zapłaceniu podwójnej składki rolniczej. I tak jest to zdecydowanie mniej niż w ZUS. Można ewentualnie co roku tę wielkość dochodu nowelizować, urealniamy go w jakiś sposób, ale taki kierunek myślenia chcemy w nowelizacji utrzymać.

Następny element to najtrudniejsza sprawa, na której kilka kolejnych rządów i parlamentów utknęło, i dlatego tej ustawy nigdy nie można było zrealizować. Chodzi mianowicie o określenie zróżnicowania składek rolniczych, składek w systemie, w zależności od dochodów rolników. W Polsce nie ma żadnego dobrego mechanizmu szacowania dochodów rolniczych. Obowiązują trzy ustawy, a każda z nich w inny sposób,

do innych celów szacuje dochody rolników. Z tego samego hektara przeliczeniowego użytków rolnych wychodzi raz kilkaset złotych rocznie, raz ponad 3 tysiące zł rocznie. Rozrzut jest tak duży, że od razu wiadomo, iż jest to szacunek całkowicie nieprecyzyjny. On został przez parlament skorygowany w zakresie dostępności do pomocy społecznej. Została zmieniona podstawa – do tej pory nie więcej niż 2 ha przeliczeniowe na osobę w rodzinie chłopskiej uprawniało do pomocy społecznej, zostało to podniesione prawie dwukrotnie, do 3 ha 72 a, czyli została rozszerzona grupa rolników, którzy mogą korzystać z pomocy społecznej. Jest to pewne urealnienie, ale w dalszym ciągu problem szacowania dochodów rolniczych pozostaje.

Chcemy w tym roku przeciwżyć – jeżeli mogę tak brzydtko powiedzieć – wyniki nowego systemu rachunkowości rolnej FADN. To jest europejski system rachunkowości rolnej oparty na analizie nadwyżki bezpośredniej w gospodarstwach towarowych. Jest to wybrana grupa dwunastu tysięcy stu gospodarstw, co stanowi próbę reprezentatywną dla polskiego rolnictwa. W tej grupie jest prowadzona bardzo dokładna rachunkowość i na jej podstawie opracowano wyniki po pierwszym pełnym roku badań systemu FADN. One pokazują duże zróżnicowanie dochodów rolniczych, ale pokazują również coś, co, jak myślę, będzie dla państwa senatorów ważną informacją. Otóż w grupie gospodarstw towarowych powyżej 2 ESU – czyli duża grupa tych mniejszych gospodarstw nawet w tym systemie nie jest badana – dochód parytetowy, czyli dochód porównywalny z dochodami innych grup społecznych w Polsce, uzyskuje tylko 16% gospodarstw. Duży jest tu rozrzut regionalny, od czterdziestu paru procent w Wielkopolsce do 2% w Małopolsce. Ale to pokazuje, o ile niższe są dochody rolnicze. W związku z tym również kwestia zróżnicowania składek musi być rozważana w sposób bardzo ostrożny, by nie dopuścić do jakichś głębokich niepokojów społecznych z tym związanych, by nie wywoływać poczucia niesprawiedliwości.

Dlatego chcemy szukać odpowiedniej metody. Wraz z Instytutem Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej prowadzimy zaawansowane prace nad tym, by znaleźć obiektywną metodę zróżnicowania składek i oczywiście zróżnicowania świadczeń. Poczucie sprawiedliwości wprost nakazuje wywieść tezę, że jeżeli rolnicy będą płacić zróżnicowane składki, to również świadczenia w postaci zasiłku chorobowego, pogrzebowego, macierzyńskiego, rent, emerytur, zasiłku chorobowego, o którym wspominałem, a który w tej chwili wynosi 7 zł dziennie, muszą być skorygowane.

Dlatego podczas prac nad tym systemem, który chcemy zaproponować w połowie roku – na pewno będą się toczyły długie dyskusje w parlamencie, jestem o tym przekonany, tak było już kilkakrotnie, kiedy były podejmowane próby reformowania – trzeba to wszystko przeanalizować.

Rozważamy również korektę grupy osób uprawnionych do korzystania z KRUS, w tym przypadku rozszerzenie listy o rybaków łódziowych, czyli tę grupę rodzinnych gospodarstw rybackich, która utrzymuje się z pracy członków rodziny. Jest to niewielka grupa, około półtora tysiąca osób, która, jak się wydaje, powinna znaleźć się w systemie ubezpieczenia rolniczego. Jest również rozważane uwzględnienie w systemie ubezpieczenia rolniczego członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Ale w przypadku zarówno rybaków łódziowych, jak i członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych istnieje pewna kolizja. Chodzi o to, by po wprowadzeniu nowych przepisów ci ludzie nie utracili praw nabytych ze względu na dotychczasowe ubezpieczenie w ZUS, bo zmniejszenie składek spowodowałoby również zmniejszenie świadczeń rolniczych.

Kilka danych. Ubezpieczeniu społecznemu rolników w 2005 r. podlegało ponad półtora miliona osób. Emerytury i renty pobiera milion sześćset trzydzieści siedem tysięcy osób. Liczba rolników i domowników oraz członków rodzin podlegających ubezpieczeniu zdrowotnemu wynosi ponad dwa miliony sześćset tysięcy osób. Wydatki na świadczenia emerytalno-rentowe w okresie do września 2005 r. wyniosły prawie 12 miliardów, rocznie jest to ponad 15 miliardów zł dotacji budżetowej dla KRUS. Przeciętne miesięczne świadczenie emerytalne wynosi 758 zł, podczas gdy w systemie powszechnym – 1 tysiąc 262 zł. Różnica między świadczeniami w systemie rolniczym a świadczeniami w systemie powszechnym wynosi więc kilkaset złotych. Świadczenie rentowe w systemie rolniczym wynosi 606 zł, a w systemie powszechnym 900 zł. To pokazuje również rozbieżność między świadczeniami uzyskiwanymi w tym systemie.

Przepraszam, Panie Przewodniczący, za troszkę obszerniejsze wprowadzenie, ale to, nad czym będziecie państwo dzisiaj debatowali i głosowali, czyli przejęcie nadzoru przez ministra rolnictwa, jest krokiem w celu realizacji dużej nowelizacji ustawy. To wszystko będzie się odbywało po konsultacjach, po uzgodnieniach z partnerami społecznymi. Jesteśmy przekonani, że tak dużych zmian, zmian historycznych, nie można wprowadzać, zaskakując społeczeństwo wiejskie, nie uzgadniając tego z partnerami społecznymi reprezentującymi mieszkańców wsi.

Dlatego proszę państwa senatorów, by ustawę, nad którą dzisiaj będziecie państwo głosowali, przyjąć jak najszybciej. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo.

Jest też na sali przedstawiciel Sejmu, sprawozdawca.

Proszę o zabranie głosu.

**Posel Zbigniew Dolata:**

Chciałbym powiedzieć, że w toku prac sejmowych nie wprowadzono do projektu rządowego żadnych poprawek. Kontrowersje, jeśli się pojawiały, dotyczyły w zasadzie tego, o czym mówił pan minister, czyli kierunku dalszych zmian. Nikt nie podnosił żadnych kwestii związanych z przeniesieniem nadzoru. Sejm przyjął ustawę bez żadnych poprawek dużą większością głosów – 243 głosy za, 2 przeciw. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Podczas wcześniejszych prac w Komisji Rodziny i Polityki Społecznej wniesiono pewne poprawki. Prosiłbym panią legislator o ustosunkowanie się do tej ustawy, a także do poprawek, które już wcześniej zostały zgłoszone przez inną komisję.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym  
w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne w swoich uwagach szczegółowych dotyczących tej nowelizacji podniosło dwie kwestie.

Pierwsza dotyczyła rozporządzeń wykonawczych do ustawy zmienianej. W ustawie nowelizowanej jednym przepisem zostały zmienione w zasadzie wszystkie przepisy, które zawierały podstawy prawne do wydania rozporządzeń wykonawczych do ustawy o KRUS. Ten zapis powoduje to, że te rozporządzenia, zgodnie z zasadami legislacji, nie tracą swojej ważności z chwilą wejścia w życie nowelizacji, z tego względu, że w podstawach do wydania rozporządzeń został zmieniony tylko organ uprawniony do ich wydania.

Niemniej jednak Biuro Legislacyjne w swojej opinii zgłasza do rządu wnioski na przyszłość. Niektóre z tych rozporządzeń wymagają zmiany, i to najlepiej zmiany równoległej z tą nowelizacją, bowiem w ich treści pewne kompetencje są przypisane ministrowi, któremu wcześniej podlegał KRUS. Z tego względu rozporządzenia te wymagają jak najszybszej zmiany. O tym Biuro Legislacyjne powiadomiło rząd w trybie roboczym.

Druga kwestia została tutaj podniesiona przez pana przewodniczącego. Chodzi o poprawki, które, jak okazało się podczas posiedzenia Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, należy koniecznie przyjąć. Poprawki te dotyczą zmian w jeszcze jednej ustawie. Ta nowelizacja dotyczy dwóch ustaw: ustawy o KRUS i ustawy o działach administracji rządowej. Po przeanalizowaniu systemu okazało się, że pewne kompetencje związane z uprawnieniami ministra zabezpieczenia społecznego w stosunku do KRUS można odnaleźć w innych aktach prawnych. Taką ustawą, w której mamy do czynienia z kompetencjami dotyczącymi KRUS, a dotychczas będącymi w gestii ministra właściwego do spraw zabezpieczenia, jest między innymi ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Poprawki, które zostały przyjęte przez komisję polityki społecznej, dotyczą właśnie zmian w tamtej ustawie.

Oczywiście Biuro Legislacyjne mogło podnieść to, że istnieje potrzeba dokonania takich zmian, niemniej jednak nie mogło wypracować rozwiązań merytorycznych dotyczących tego, jak te przepisy mają wyglądać po dokonaniu niezbędnych zmian. W związku z tym biuro w trybie roboczym powiadomiło rząd i w trybie roboczym propozycje takich poprawek zostały przez rząd nadesłane. Niemniej jednak, ponieważ wcześniej nie było to przez nikogo sygnowane, potrzebne jest ustosunkowanie się przedstawiciela rządu na posiedzeniu komisji do tych poprawek i stwierdzenie, czy rząd tak widzi te rozwiązania, czy nie. Przepisy, które tutaj zmieniamy – a są to art. 78, art. 87 i art. 90 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej – zajął się, wchodzi w zakres i kompetencje trzech ministrów: ministra zdrowia, ministra właściwego do spraw pracy i polityki społecznej i ministra rozwoju wsi.

Jedną z tych poprawek, dotyczącą art. 87, zmienia... Przepis ten dotyczy podstawy prawnej do wydania rozporządzenia wykonawczego i w jego pierwotnej wersji były tam kompetencje dla ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, a obecnie – proszę spojrzeć do propozycji tych poprawek załączonych do mojej opinii – wymieniona jest tutaj Rada Ministrów. To nie jest mój pomysł, właśnie taka była propozycja rządu.

Uważam, że z formalnoprawnego punktu widzenia najlepiej by było, żeby tamta ustawa została zmieniona jak najszybciej, właśnie w tej ustawie, bo po przyjęciu tej nowelizacji będzie to niespójne. To tyle. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z rządu w tej sprawie zabierze głos?  
Proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jan Ardanowski:**

Panie Przewodniczący, bardzo serdecznie dziękuję legislatorom za wychwycenie tej sprawy. Rzeczywiście jest to pewne niedopatrzenie, ale nie zwrócił na to uwagi minister właściwy do spraw zabezpieczenia zdrowotnego. Dobrze, że legislatorzy to wychycili. Treść tych poprawek została uzgodniona z tym ministrem i rząd je w całości akceptuje.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu ministrowi.

Ja mam tylko jedną uwagę, bo wiem, że nie zawsze łatwo jest uzgodnić w Radzie Ministrów pewne sprawy, które dotyczą kilku resortów. I w związku z tym pytanie. W art. 87 ust. 11 mówi się, że Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowy zakres... Z podobną sytuacją mamy do czynienia w poprawce trzeciej, do art. 90, i tu jest taki zapis, że wymienia się jednego ministra oddzielnie jako tego, który wydaje rozporządzenie, drugiego ministra oddzielnie. Czy lepiej jest zapisać właśnie... Na pewno Rada Ministrów to wyższa ranga, ale potem często są problemy z uzgodnieniami, nieraz trudno jest to przeprowadzić... Stąd moje pytanie do pana ministra. Ta formuła na pewno jest dalej idąca, ale wiem z praktyki, jak trudne są uzgodnienia w Radzie Ministrów. Czy ta formuła jest taka, jak rząd ją widzi?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jan Ardanowski:**

Panie Przewodniczący, w proces legislacji w rządzie rzeczywiście czasami napotyka się rozbieżności między ministrami, ale ostatecznie to jednak Rada Ministrów decyduje o kształcie prawa. Procedura uzgadniania między poszczególnymi ministrami, nawet w przypadku rozporządzenia określonego ministra, jest zbliżona, też wszystko trzeba ze wszystkimi uzgodnić. Dlatego ten zapis idzie dalej, mówi, że to Rada Ministrów to określi. Myślę, że to jest bardziej prawidłowe.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Jeżeli pan minister tak twierdzi, to rozumiem, że... Mam tylko dodatkowe pytanie do panów senatorów – do państwa, bo pani senator też dotarła – czy ewentualnie są jakieś uwagi. Jeśli nie ma, to ja zgłoszę te poprawki, żeby zostały przyjęte również przez naszą komisję.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, proszę.

**Senator Elżbieta Gelert:**

Mam pytanie do pana ministra. Jak, według państwa, prace nad zagadnieniami, które pan tu poruszył, będą wyglądać pod względem czasowym? Bo faktycznie to,

o czym pan powiedział, jest niezmiernie istotne. Jeżeli mają być prowadzone prace nad zróżnicowaniem składek... Tak jak pan wcześniej mówił, potem wygląda na to, że rolnicy mają tak niskie świadczenia rentowe i emerytalne dlatego, że te składki są takie a nie inne i nie można mieć o to pretensji. Przecież tak samo to wygląda ze świadczeniem z KRUS. Narodowy fundusz wszystkim gwarantuje jednakowe świadczenia zdrowotne, a składka od rolników jest zupełnie nieproporcjonalna. W związku z tym mam pytanie o to, jak państwo rozłożyli to sobie czasowo i kiedy można liczyć na to, że uzyska to już kształt ustawy.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Pani Senator.  
Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jan Ardanowski:**

Panie Przewodniczący! Pani Senator!

Założyliśmy sobie harmonogram dość ambitny, ale myślę, że realny. Mianowicie projekt ministerstwa rolnictwa po wszystkich możliwych uzgodnieniach, po Radzie Ministrów powinien trafić do Sejmu w czerwcu, najpóźniej w lipcu. Jak długo będzie nad tym pracował parlament, trudno przewidzieć, dlatego że jest to niezmiernie złożona materia. Jestem przekonany, że będą setki czy tysiące poprawek, będzie się toczyła długa dyskusja. Ale zakładamy, może optymistycznie, może pesymistycznie, że na cały proces legislacyjny w parlamencie powinno starczyć pół roku, tak żeby ta ustawa mogła wejść w życie od 1 stycznia 2007 r.

*(Senator Elżbieta Gelert: Dziękuję.)*

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.  
Czy jeszcze...  
*(Wypowiedź poza mikrofonem)*  
Tak, pan Sikora, proszę.

**Przewodniczący Federacji Związków Producentów Rolnych  
Marian Sikora:**

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Senatorowie, związki rolnicze nigdy się nie zgodziły na to, żeby przenieść KRUS z ministerstwa rolnictwa, przegłosował to Sejm ubiegłej kadencji. Dlatego mamy do państwa prośbę, żeby zaakceptować tę zmianę. Rolnicze związki zawodowe zawsze są za tym, żeby uszczelnić ten system i zrobić w nim jak najwięcej, ale najpierw trzeba to przenieść do ministra rolnictwa. Mamy taką prośbę. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję bardzo.



Rozumiem, że ta prośba została wysłuchana i w związku z tym są poprawki.  
Czy są jeszcze jakieś uwagi? Nie ma. Wyjaśnię też nie ma.  
W związku z tym przegłosuję...  
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)  
Proszę, pan przewodniczący Wierzbicki.

**Senator Roman Wierzbicki:**

Ja bym chciał uniknąć dalszej dyskusji, ponieważ wiadomo, że ta ustawa, ta propozycja jest związana tylko i wyłącznie z przeniesieniem KRUS pod nadzór ministra rolnictwa, czego, tak jak mówił kolega Sikora, domagaliśmy się od dawna. Są tu zapisy, które nas jako związki zawodowe nie satysfakcjonują, chociażby kwestia rady nadzorczej funduszu składowego. Ale przecież to wszystko uwzględnimy, gdy będziemy pracować już nad właściwą nowelizacją tej ustawy. I to tyle. A samego przeniesienia KRUS pod nadzór ministerstwa chyba nikt nie kwestionuje. Dziękuję.  
(*Rozmowy na sali*)

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący, Panie Senatorze Wierzbicki za głos wniesiony do dyskusji.

Rozumiem, że więcej chętnych do zabrania głosu nie ma.

Przechodzimy do głosowania nad poprawkami.

Jeśli państwo chcą, to ja je odczytam, ale są one zawarte w druku nr 82A.

Jest taka potrzeba, żeby je odczytać?

(*Głosy z sali: Nie.*)

Nie ma potrzeby. Wszyscy mamy druk przed sobą.

Kto jest za? (7)

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali: Łączne głosowanie.*)

Głosujemy nad tym łącznie.

Dziękuję.

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Poprawki zostały przegłosowane.

W związku z tym przegłosujemy całość z poprawkami.

Kto jest za? (7)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Mamy już za sobą głosowanie, w związku z tym proszę o wybór sprawozdawcy... Pan Górski, tak?

(*Głos z sali: Tak.*)

Pan senator Górski jako sprawozdawca.

Dziękuję. Także tym, którzy brali udział w posiedzeniu.

Jest jeszcze sprawa związana z kwestią KRUS, więc prosiłbym, żeby nie wychodzić. Jest to propozycja także dla pana ministra.

Mamy punkt trzeci, o który rozszerzyliśmy porządek, a dotyczy on uchwały Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska Senatu RP w sprawie przejęcia przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nadzoru nad Instytutem Medycyny Wsi imienia Witolda Chodźki w Lublinie...

(*Głos z sali:* Chodźki.)

...Chodźki, przepraszam, Witolda Chodźki w Lublinie.

Prosiłbym wnioskodawcę, a jest nim pan senator Wierzbicki, to jest jego inicjatywa legislacyjna, o krótkie wprowadzenie. Następnie mam prośbę do rządu i KRUS o ustosunkowanie się do tego projektu.

Proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Roman Wierzbicki:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Proszę państwa, pomysł wniesienia tego tematu do porządku dzisiejszego posiedzenia wziął się stąd, że w tej chwili podejmuje się kolejną próbę – czwartą, w której uczestniczę – tak naprawdę likwidacji Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie. Jest to robione dosyć inteligentnie. Pozwolę sobie przytoczyć uchwałę Senatu Akademii Medycznej w Lublinie, w której mówi się, iż senat ten pozytywnie opiniuje projekt włączenia Instytutu Medycyny Wsi imienia doktora Witolda Chodźki w Lublinie w strukturę Akademii Medycznej imienia profesora Feliksa Skubiszewskiego w Lublinie. O tej uchwale Senatu Akademii Medycznej w Lublinie został już poinformowany podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, pan doktor Jarosław Pinkas. Rektor tej akademii medycznej, pan profesor Książek, podejmuje cały szereg działań, aby doprowadzić do tego, żeby ten do tej pory samodzielny instytut przekazać Akademii Medycznej w Lublinie. Oczywiście gwarantuje się, że interes rolników będzie przez całe lata respektowany. Ale, jak słychać, to respektowanie ma się ograniczyć do trzech lat. Najpierw mówiło się o pięciu, ale teraz już nie, ponieważ kadencja pana rektora Książka kończy się za trzy lata, więc prawdopodobnie mają to być trzy lata.

Mówię tu o kwestiach, których nie ma w piśmie dostarczonym przez nas wszystkim członkom komisji, bo z tym każdy się może zapoznać.

Ten instytut, który zajmuje się szeroko rozumianą profilaktyką i badaniami nad zdrowiem ludności wiejskiej, ma już duże osiągnięcia, chociażby rozpracowanie tak zwanego kleszczowego zapalenia mózgu. Cała profilaktyka i sposób postępowania, szczególnie jeśli chodzi o służby leśne, zostały opracowane w Instytucie Medycyny Wsi. Również przeszkalanie lekarzy rodzinnych w tym zakresie odbywa się z udziałem tego instytutu, łącznie z rozprowadzaniem szczepionek, które oczywiście były przygotowane gdzie indziej.

Instytut współpracuje również bardzo ściśle z Akademią Rolniczą w Lublinie i dwoma instytutami ze Stanów Zjednoczonych w zakresie profilaktyki i bhp w rolnictwie.

Propozycja włączenia nadzoru nad tym instytutem w zakres kompetencji ministra rolnictwa bierze się między innymi stąd, że KRUS, który w tej chwili przechodzi pod zarząd ministra rolnictwa, posiada około 20% majątku tego instytutu. Po raz pierwszy istnieje taka szansa, aby nowelizując ustawę o KRUS, uwzględnić także szerszy niż dotychczas zakres profilaktyki zdrowotnej ludności wiejskiej, co w połączeniu z kwestią tego instytutu i ze środkami rehabilitacji będzie o wiele skuteczniejsze niż

dotychczas, gdy ten instytut co prawda był samodzielny, ale jednak nie był bezpośrednio włączony w obszar zainteresowania ministra rolnictwa.

Jak pokazuje doświadczenie, Instytut Medycyny Wsi był, jest i będzie zawsze piątym kołem u wozu ministra zdrowia, ponieważ jest to dla niego jakiś nieistotny margines. Będzie natomiast – i powinien być, jak sądzę – niemalże oczkiem w głowie ministra rolnictwa, bo to ministerstwu stwarza zupełnie nowe szanse opieki nad ludnością wiejską...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

...rolniczą. Ale także wiejską, bo te działania są rzeczywiście szersze...

Chcemy ten proces przekazywania Instytutu Medycyny Wsi i uzdrawiania, umacniania go podzielić na dwa etapy. Pierwszym będzie oczywiście podporządkowanie go ministrowi rolnictwa. Uzgodniliśmy już z ministrem chęć włączenia tego instytutu do ministerstwa. Dalsze działanie, które ma umocnić podstawy funkcjonowania tegoż instytutu, będzie polegało na wystąpieniu do premiera, ale już przez ministra rolnictwa, o nadanie temu instytutowi rangi, statusu państwowego instytutu badawczego, co zapewni, zagwarantuje lepsze, większe środki na jego dalsze funkcjonowanie.

I to właściwie wszystkie informacje, których państwo nie mają w tym dostarczonym materiale, chciałem to po prostu uzupełnić.

Powiem jeszcze, że mam tu pismo podpisane przez cztery organizacje związkowe, „Solidarność” rolników indywidualnych, kółka rolnicze, Samoobronę i federację branżową, skierowane do pana premiera, dotyczące tego, żeby minister rolnictwa objął nadzór nad tym instytutem. Mamy zamiar zwrócić się również do izb rolniczych, aby udzieliły poparcia tej inicjatywie. Dziękuję.

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu senatorowi.

Każdy z nas ma przed sobą ten projekt, pan minister też ma. Chciałbym, żeby każdy mógł się odnieść merytorycznie do tej sprawy. Ale w tej chwili prosiłbym pana ministra o taką generalną wypowiedź, o stwierdzenie, czy jest w stanie... Bo to jest prośba o to, żeby pan minister przejął instytut, chciałbym więc wiedzieć, jaka jest opinia...

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Ardanowski:**

Panie Przewodniczący, ja nie jestem w stanie wydać opinii na podstawie dokumentu przedstawionego dzisiaj, wcześniej go nie znałem i minister rolnictwa też go nie znał.

Chcę powiedzieć, że wszystkie elementy związane ze zdrowiem i bezpieczeństwem na obszarach wiejskich, również w kontekście specyfiki pracy, należy bardzo wspierać. Instytut do tej pory organizował wiele działań, dobrze współpracował z Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, dlatego jest ważny i nie wolno żadnymi działaniami zachwiać podstaw jego istnienia, bo chcąc dobrze, można czasami wylać dziecko z kąpielą.

Ja mogę obiecać, że minister rolnictwa bardzo szybko i dokładnie sprawę przeanalizuje, skontaktuje się również z ministrem zdrowia i ministrem nauki, żeby określić potencjalne zagrożenia z tym związane, ale też, jak rozumiem, określić dodatkowe

środki finansowania dla instytutu, ponieważ samo przeniesienie nadzoru jeszcze nie gwarantuje większych środków.

Taka wskazana w projekcie uchwały analogia, że resort obrony narodowej nadzoruje dwa instytuty, Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej oraz Wojskowy Instytut Higieny i Epidemiologii, chyba mimo wszystko jest zbyt daleko posunięta. To są bardzo specjalistyczne, bardzo wyspecjalizowane instytuty zajmujące się zdrowiem pilotów, również pilotów samolotów wojskowych, i badaniami prowadzonymi na wypadek epidemii i stosowania broni biologicznej. Te analogie niekoniecznie muszą się odnosić do ministerstwa rolnictwa.

Na pewno trzeba zrobić wszystko, by ten instytut miał zapewnione środki na funkcjonowanie, by się rozwijał, by w sposób kompleksowy pracował na rzecz zdrowia ludzi zatrudnionych w rolnictwie.

Tyle mogę, Panie Przewodniczący, w tej chwili powiedzieć, nie mogę złożyć jednoznacznej deklaracji, że to przejęcie odbędzie się bezproblemowo. Minister rolnictwa jest do tego przygotowany w sensie organizacyjnym, między innymi dlatego, że tydzień temu weszła w życie pewna reorganizacja struktury ministerstwa rolnictwa, został wydzielony departament, który zajmuje się nauką, oświatą i doradztwem. W tym jednym departamencie został skoncentrowany nadzór nad wszystkimi jednostkami naukowo-badawczymi, które funkcjonują w dziedzinie spraw wsi i rolnictwa. Uważamy, że da to możliwość lepszego i bardziej precyzyjnego zarządzania tymi instytucjami, a także skupienia badań interdyscyplinarnych prowadzonych przez różne instytuty, do tej pory rozczłonkowanych, przez co często nie można było uzyskać odpowiedniego efektu końcowego. W sensie organizacyjnym minister rolnictwa jest więc oczywiście przygotowany do tego, by ten instytut zajmujący się sprawami zdrowia na wsi przejąć, ale musi to być decyzja uzgodniona w ramach rządu z tymi resortami, które odpowiadają za zdrowie i naukę.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu ministrowi.

Jak rozumiem, nasza uchwała jest tylko uchwałą intencyjną, ona wskazuje na to, że nasza komisja chciałaby... Bo kierujemy ją w zasadzie do ministra rolnictwa. Chyba że zmienimy jeszcze treść i zapiszemy, że kierujemy to do premiera. Ale w tej chwili ona jest w moim odczuciu skierowana do ministra. Czy chcemy zmienić treść tak, by skierować ją do premiera? Wtedy trzeba by było się zastanowić, czy w ogóle... Bo tu zaraz będą głosy, czy w ogóle, czy...

Pan senator Wierzbicki jeszcze prosił o głos, proszę.

**Senator Roman Wierzbicki:**

Dziękuję bardzo.

Związki zawodowe i ja osobiście zabiegaliśmy znacznie wcześniej, u kolejnych ministrów rolnictwa i zdrowia, aby taka zmiana nastąpiła. Tak jak powiedziałem, już czwarty raz uczestniczę w ratowaniu tego instytutu przed jego faktyczną likwidacją. Były przeszkody różnej natury.

Teraz, zanim wystąpiliśmy z tą propozycją i z propozycją podjęcia uchwały przez komisję rolnictwa, spotkaliśmy się z panem ministrem Jurgielem, związki zawodowe i ich

przedstawiciele. Podnieśliśmy tę sprawę, przedstawiając nasze propozycje i pytając, jakie jest zdanie pana ministra. Otóż pan minister odpowiedział – myślę, że mogę to powiedzieć – że uważa naszą propozycję za jak najbardziej zasadną, chociażby w kontekście przejmowania nadzoru nad szkołami rolniczymi. Tu też jest pewna analogia. Tyle tylko, że powiedział tak: mnie jest niezręcznie występować jak gdyby we własnym imieniu, potrzebna by była uchwała komisji rolnictwa, abym mógł podjąć odpowiednie działania, ale sam pomyśl jak najbardziej akceptuję. Wydaje się, że tak powinno być – skoro Ministerstwu Zdrowia nie zależy na utrzymaniu Instytutu Medycyny Wsi jako samodzielnej placówki, to znaczy, że bez żalu by się z nim pożegnał, jako z tym piątym kołem u wozu.

Jeśli chodzi o te analogie do instytutów wojskowych, to rzeczywiście specyfika jest inna, ale trzeba też przyjąć do wiadomości, że również choroby ludności wiejskiej są nieco odmienne od tych, które występują w szerszej populacji, a ponadto stan opieki zdrowotnej nad ludnością wiejską jest gorszy niż gdzie indziej.

Naprawdę apeluję, żebyśmy, uwzględniając to wszystko, przyjęli taką uchwałę.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu senatorowi.

Pan minister prosił o głos.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jan Ardanowski:**

Panie Przewodniczący, ale ja chyba zostałem źle zrozumiany. To nie jest tak, że minister rolnictwa nie jest do tego przygotowany i nie chciałby mieć różnych narzędzi do oddziaływania na sprawy dotyczące obszarów wiejskich. Wydaje mi się jednak, że decyzję i tak będzie musiał podjąć rząd, czyli może skierowanie pisma do premiera...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...byłoby bardziej celowe i uzasadnione. Oczywiście minister rolnictwa podczas konsultacji i przedstawiania opinii wesprze tę uchwałę.

Ważne jest również, kto będzie o to wносił. Ja nie znam stanowiska samej dyrekcji instytutu. Pan senator powołuje się na to, że jest to z instytutem uzgodnione, że instytut w tym kierunku działa, ale to musi być poparte również odpowiednim dokumentem dyrektora instytutu czy organu, który ten instytut prowadzi.

W tej chwili różne instytucje chcą przechodzić do ministra rolnictwa, około dziesięciu szkół rolniczych chce dobrowolnie przejść pod nadzór ministra rolnictwa. Staramy się o przejęcie wielkiego i odpowiedzialnego narzędzia, które służyłoby kształtowaniu przynajmniej w części polityki dotyczącej ziemi na wsi, czyli Agencji Nieruchomości Rolnych. Dlatego nie chciałbym, żeby z powodu nawet bardzo pozytywnych intencji i dobrej woli parlamentu minister rolnictwa był traktowany jako ten, który chce wszystko przejmować i wszystko zawłaszczyć, bo można wtedy zaszkodzić również idei tego instytutu.

Myślę, że pismo powinno trafić do Rady Ministrów czy do premiera, a minister rolnictwa wyda, zgodnie z wolą ministra Jurgieła, pozytywną opinię.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Wierzbicki.

**Senator Roman Wierzbicki:**

Odpowiadając panu ministrowi, powiem, że w tej chwili w Instytucie Medycyny Wsi trwa protest związku zawodowego „Solidarność”, instytut jest oflagowany, protestuje przeciwko chęci przejęcia przez akademię medyczną, a w istocie przeciwko likwidacji.

Pozwolę sobie odczytać część pisma, datowanego: 3 stycznia 2006 r. Pismo jest do pana profesora Religi, a pisze pan profesor Jerzy Zagórski, dyrektor tego instytutu: „Szanowny Panie Ministrze, w związku z szerzącymi się z zawrotną szybkością wiadomościami o mającym nastąpić połączeniu Instytutu Medycyny Wsi z lubelską Akademią Medyczną, i to z inicjatywy i za aprobatą instytutu, pragnę poinformować pana ministra, że instytut nigdy nie wyrażał takiej intencji. Instytut wyraził jedynie ochotę na współpracę z Akademią Medyczną w Lublinie w ramach konsorcjum, a więc jako całkowicie samodzielna jednostka. Ponadto przeprowadzone wewnętrzne referendum podczas ogólnego zebrania załogi instytutu wykazało, że 70% załogi opowiedziało się za zachowaniem dotychczasowej samodzielności instytutu.” Stąd protest związku zawodowego „Solidarność” w tym instytucie.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Pan senator Lesław Podkański, proszę.

**Senator Lesław Podkański:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie i Panowie, powiem o kilku sprawach, ponieważ bardzo dobrze znam specyfikę tego instytutu, mogę o nim mówić, oceniając go i z zewnątrz, i od środka.

Nie ulega wątpliwości, że jest to bardzo dobra placówka, profesjonalnie, medycznie przygotowana do świadczeń na rzecz potrzebujących rolników. To po pierwsze.

Po drugie, biorąc pod uwagę kierunek i to, o czym rozmawialiśmy pół godziny temu, czyli przygotowanie kompleksowego programu i nadzoru przez właściwy resort, jest też logiczne, że to się powinno znaleźć w nadzorze ministra właściwego do spraw rolnictwa i rozwoju wsi. Powołanie nowego departamentu, o którym mówił pan minister, też świadczy o tym, że tak powinno się stać.

Problem jak zwykle tkwi w szczegółach, czyli w kasie. Nie wiem o jednej rzeczy i o to bym chciał zapytać, jeśli senator Wierzbicki taką wiedzę ma. Jaki jest poziom rocznego budżetu tegoż instytutu, o jakiej skali środków mówimy?

Poza tym uważam, że nie powinniśmy podejmować żadnej uchwały, tylko jako komisja powinniśmy zająć stanowisko w tej sprawie bądź wystosować do rządu Rzeczypospolitej Polskiej dezyderat z uzasadnieniem merytorycznym. Uchwałą moglibyśmy to rozstrzygnąć, a to byłby dokument innej rangi, mówię tu o formule dokumentu. Uważam, że to wystąpienie z uzasadnieniem... Ja jestem za, uważam osobiście, że docelowo tak się powinno stać i ten instytut powinien znaleźć się w rewirze oddziaływania ministra właściwego do spraw rolnictwa. Ale droga dojścia do tego powinna być inna – stanowisko naszej komisji przesłane do rządu i lobbowanie we wszystkich

strukturach, łącznie z tym, żeby przekonać KRUS, o ile nie byłby przekonany, że jako właściciel też musi tym być zainteresowany, bo wtedy leczenie będzie tańsze i efekty lepsze. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę kolegę, pana senatora o zabranie głosu.

**Senator Michał Wojtczak:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja powiem od razu, że jestem w ogóle przeciwny projektowi tej uchwały, bo nie znam instytutu, nie znam jego specyfiki, aczkolwiek w żadnej mierze, w żadnym stopniu nie kwestionuję jego przydatności, potrzeby jego istnienia i funkcjonowania.

Przenoszenie instytutu, który ze swojej natury jest instytutem medycznym, leczniczym z jednego działu do drugiego, z działu, który podlega ministrowi zdrowia, wyspecjalizowanemu, że tak powiem kolokwialnie, w obsłudze medycznej, do działu ministra rolnictwa, który na medycynie pewnie specjalnie się nie zna, jest moim zdaniem sprawą wysoce wątpliwą. Ja już miałem wątpliwości co do sensowności przeniesienia KRUS od ministra, który jest wyspecjalizowany w zabezpieczeniu społecznym, do ministra rolnictwa, bo musi on powołać specjalne służby, które będą musiały się w tym wyspecjalizować, ale to już przesądziliśmy. Głosowałem za tym przeniesieniem między innymi ze względu na argumenty, które pan minister przytoczył.

Przenoszenie instytutu medycznego oznaczałoby jednak wywrócenie pewnej logiki, którą przyjęliśmy kiedyś, uchwalając ustawę o działach administracji rządowej, kiedy podzieliliśmy rząd, przechodząc z Polski resortowej na Polskę, która dzieli ministerstwa ze względu na rzeczywiste kompetencje. Gdybyśmy poszli tym tropem dalej, to rzeczywiście wszystko, co dzieje się na wsi, musielibyśmy podporządkować ministrowi rolnictwa, bez względu na to, czy on się w tym wyspecjalizował, czy nie. Szkoły podstawowe, średnie, wyższe, sport...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, ale szkody podstawowe też. Przecież to jest specyfika wychowania na wsi, mieszkańców. Zaczną się pojawiać argumenty, które każą przenieść to wszystko pod nadzór ministra rolnictwa.

Wracając do sprawy: czy jeżeli cokolwiek zagraża instytutowi pod rządami ministra zdrowia, to ta groźba zniknie pod rządami ministra rolnictwa? Przecież mamy do czynienia z tym samym rządem. Jeżeli w rządzie nie ma i nie będzie woli utrzymania tego instytutu, dofinansowania go, to bez względu na to, który minister będzie go nadzorował, tej woli dalej nie będzie.

Ja zresztą nie jestem pewny, czy dobrym wyjściem dla tego instytutu nie jest przejęcie go właśnie przez Akademię Medyczną. Przecież to chyba nie oznacza likwidacji, tylko przejęcie, włączenie go w większy organizm, który umożliwi współpracę także naukową wewnątrz Akademii Medycznej, wymianę pracowników naukowych, korzystanie z doświadczeń innych instytutów tworzących Akademię Medyczną itd., itd. A więc, krótko mówiąc, jestem przeciwny temu pomysłowi. Dziękuję.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.  
Pani senator Gelert.

**Senator Elżbieta Gelert:**

Ja od razu powiem, że też jestem przeciwna temu pomysłowi, a to z kilku względów. Po pierwsze, wydaje mi się, że jest to bardzo trudne do zrealizowania, bo to nie jest tylko przeniesienie samej organizacji czy nadzoru do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale to są, proszę państwa, kwestie budynków, gruntów, sprzętu, który jest w środku. Tak więc jeżeli to wszystko przejdzie pod nadzór ministra rolnictwa, to Ministerstwo Zdrowia musi również przestać być właścicielem tego. Mówi się, że w 20% właścicielem jest KRUS. To są sprawy niezmiernie ważne.

Służba zdrowia nie raz była reorganizowana i w tej chwili przecież nadal ma być reorganizowana, bo mówi się, że szpitale powiatowe mają prawdopodobnie znowu przejść pod nadzór nowego organu założycielskiego. Przekazanie całego majątku od jednego właściciela do drugiego to nie są wcale takie proste sprawy.

Pan wspominał, że co prawda w 20% właścicielem jest ktoś inny, lecz całość polega chyba raczej na tym, że instytut strasznie broni się przed przejściem pod Akademię Medyczną, ale nie wiadomo dlaczego. Z założenia, że przestanie wtedy zajmować się wsią? Proszę państwa, znane są pozytywne przykłady łączenia pewnych organizacji, w tym również uczelni. Na przykład w Olsztynie połączyły się Akademia Rolniczo-Techniczna, która miała bardzo, bardzo wielkie tradycje, i Wyższa Szkoła Pedagogiczna, która również miała wielkie tradycje. Powstał Uniwersytet Warmińsko-Mazurski i ja nie widzę, ażeby akademia rolnicza cokolwiek na tym połączeniu utraciła. Tak samo nie wiem, czy akurat w tym przypadku ktoś cokolwiek utraci.

Następna sprawa: budżet, jaki ma ten instytut. To nie jest istotny instytut, ale istotne jest to, kto będzie go dofinansowywał, bo przecież dofinansowanie to nie są tylko świadczenia, ale to jest właśnie sprzęt itd. I teraz co? Musielibyśmy w następnym budżecie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wygospodarować pieniądze na dofinansowanie spraw związanych z odtworzeniem sprzętu w instytucie.

Inna kwestia dotyczy tego, o czym kolega już mówił. Jeżeli ciągle będzie tak podkreślane, że specyfika wsi jest inna, to można, proszę państwa, powiedzieć, że specyfika górnictwa też jest inna i powinni, idąc za tym przykładem, powstać szpitale typowo górnicze itd. Na wsi pewnie jest jeszcze inna specyfika na północy Polski, a inna na południu Polski, myślę, że też inne schorzenia. Po to przecież zresztą nadzór medyczny i cała sfera medyczna zajmują się medycyną, która jest różna, inna nie tylko w zależności od miejsca zamieszkania na wsi czy w mieście, ale też od miejsca zamieszkania na północy czy na południu kraju.

Tak więc nie wiem, jaka tak naprawdę przyświeca intencja tym, którzy uważają, że będzie im gorzej pod rządami akademii. Jakie tak naprawdę są wady i zalety? Pytam, bo ja tego nie usłyszałam. Proszę faktycznie powiedzieć: z tym będzie lepiej, z tym będzie gorzej. Takie mówienie, że będzie nam źle, bo z założenia będzie nam źle, jeżeli połączymy się z Akademią Medyczną, moim zdaniem niczego nie rozwiązuje. Myślę, że instytut dalej będzie zajmował się tym, czym zajmował się do tej pory. Dziękuję.



**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.  
Proszę bardzo.

**Senator Paweł Michalak:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja jestem przeciwny tylko ze względów formalnych, to znaczy ta uchwała jest właściwie nieczytelna. Przede wszystkim mamy już wątpliwości, czy powinna być skierowana do ministra rolnictwa, czy właśnie do rządu. Powinna być króciutka formuła, na czym nam zależy, i później głębokie uzasadnienie tego poprzez elementy, których rzeczywiście brakuje, co wynika z dyskusji. Tak więc jeżeli miałaby to być uchwała, to ze względów czysto formalnych powinna być po prostu dopracowana. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.  
Pan minister, proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jan Ardanowski:**

Szanowni Państwo!

Minister rolnictwa na pewno chce mieć wpływ na określenie kierunków badań w tej placówce, na określenie wymogów, które będą stosowane w zakresie BHP w pracach rolniczych, chce mieć również wpływ na materiały i programy nauczania w szkołach rolniczych dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy. To są podstawowe elementy, w stosunku do których minister rolnictwa, odpowiadając za prace w rolnictwie, chce mieć możliwość kształtowania, również w tym instytucie.

Trudno jest z kolei przewidzieć w tej chwili przede wszystkim podstawy i zasady finansowania, bo w podtekście przewija się twierdzenie, że przejście instytutu do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi istotnie, radykalnie poprawi jego sytuację finansową. Zapewne również to stoi u podstaw protestu pracowników tego instytutu: troska o trwanie, ale również o jakieś zasady finansowe.

Są to sprawy, które przekraczają możliwości kompetencyjne tylko i wyłącznie ministra rolnictwa. Jest to sprawa, która wymaga decyzji rządu, ustalenia między resortami przepływów finansowych, przygotowania całkiem nowej projekcji finansowej na okres po przekazaniu nadzoru, jeżeliby do tego doszło, do ministra rolnictwa, również określenia wpływu na ten instytut ministra odpowiedzialnego za zdrowie, czyli sprawę można odwrócić w drugą stronę: przekazanie do ministra rolnictwa może wywołać reakcje ministra odpowiedzialnego za bezpieczeństwo zdrowotne, który będzie chciał mieć zapewnione swoje niewątpliwe wpływy na to.

Tak więc sędzę, że na rolnictwie i na medycynie wszyscy się znają, to chyba są dwie dziedziny, na których wszyscy się znają, ale właśnie na styku tych dwóch dziedzin trzeba bardzo ostrożnie i bardzo pragmatycznie do tych spraw podchodzić. Ja nie

wiem, czy lepsza będzie uchwała, czy dezyderat, czy pytanie. Sądzę, że to już Biuro Legislacyjne musi to określić. Intencja jest taka, aby poprawić sytuację instytutu, zapewnić mu stabilność finansową i w pełni wykorzystać jego możliwości badawcze, szkoleniowe do tych spraw, o których mówiłem.

(*Senator Elżbieta Gelert*: Czy w tej chwili – ja nie zrozumiałam – instytut nie ma tego wszystkiego, o czym pan mówił?)

(*Brak nagrania*)

### **Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Proszę państwa, usłyszeliśmy głos pana przewodniczącego, że jest uchwała, która mówi wyraźnie o tym, iż jest próba czy właściwie już chyba gotowe stanowisko dotyczące przejścia pod – można wyraźnie powiedzieć – Akademię Medyczną, czyli w tym zakresie są już stany zastane. Pan przewodniczący wyraźnie powiedział, iż jest próba podjęcia działań w celu zapobieżenia temu, aby instytut zginął. Tak trzeba powiedzieć. W zasadzie generalnie chodzi nam chyba o to, żeby ten instytut został, to jest pierwsza podstawowa sprawa, żeby nie zniknęła sama nazwa. Czy on dzisiaj w moim odczuciu jest podległy...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Chodzi tylko o to, żeby ta funkcja była zachowana, ale jest pewien problem, bo my w tej uchwale... Ja mam też taką uwagę, że należałoby to bardziej doprecyzować, bo w dzisiejszej dyskusji wynikło wiele problemów, aby pokategoryzować i rozstrzygnąć głównie to, czy zależy nam na tym, żeby ten instytut istniał, za czym minister się opowiada. I druga sprawa: pod czym ma być nadzorem?

Ja byłbym za tym, żeby jednoznacznie mówić, iż chcemy jako Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska obronić instytut, żeby on nie zniknął, a dopiero druga sprawa, niejako wtórna, polegałaby na tym, że najlepiej byłoby, gdyby instytut podlegał ministrowi rolnictwa. Ja myślę, że tę uchwałę w jej pierwszej wersji należałoby przeredagować, żeby instytutu jako takiego nie zlikwidować, żeby istniał, a w drugiej części powiedzmy, że najlepsze rozwiązanie polegałoby na tym, żeby był nad nim bezpośredni nadzór ministra rolnictwa. Wtedy moim zdaniem miałoby to większy sens. Jeżeli zaś my dzisiaj wystąpimy z taką wersją uchwały, jaką mamy przygotowaną, moim zdaniem spotka się ona z niezrozumieniem, z tym, że my źle artykułujemy ten problem, i ona zostanie zlekceważona.

Ja miałbym taką prośbę, Panie Przewodniczący, żebyśmy jeszcze na najbliższym posiedzeniu komisji do tej sprawy wrócili, bo myślę, że przed posiedzeniem Senatu będzie posiedzenie komisji, a jeśli nie będzie, to zwołamy posiedzenie komisji w przerwie posiedzenia Senatu, bo przecież 15, 16 marca mamy posiedzenie. Przedyskutujmy to wtedy, zwróćmy się z uwagami do pana ministra, zobaczymy, jak to lepiej napisać, żeby to był dobry dokument, bo możemy go dzisiaj po prostu przyjąć i przyklepać, ale on zostanie zlekceważony.

Padają tu już takie uwagi, że jest dużo głosów przeciw, nawet dwa głosy wyraźnego sprzeciwu. Ja uważam, że trzeba dyskutować do czasu, aż się przekonamy, bo ja nie widzę sprzeczności w wypowiedzi pani senator, że ona jest przeciwko instytutowi...

(*Senator Elżbieta Gelert*: Ja nie jestem.)

...ona jest za instytutem. A więc pozyskajmy ludzi, którzy są za instytutem, a potem załatwiamy sprawę, żeby również dobrze to funkcjonowało, bo dla mnie naj-

istotniejsze jest to, aby ten instytut dobrze funkcjonował, to jest dla mnie, dla rolników najważniejsze. Sprawa przynależności jest drugim etapem. Byłbym za tym, żebyśmy jeszcze uzgodnili, że chcemy zapisać w drugiej części uchwały sprawę podległości.

Panie Przewodniczący, to jest moja propozycja: lepiej przygotować to za dwa czy trzy dni, kiedy już przyjmiemy, czy będzie miało to formę stanowiska, jak proponował pan senator, czy formę uchwały, bo dezyderatu my nie możemy przyjąć. Dezyderat można przyjąć tylko w Sejmie, my nie możemy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak.

Proszę, Panie Przewodniczący.

### **Senator Roman Wierzbicki:**

Jeżeli chodzi o samo lepsze doprecyzowanie tej, powiedzmy, uchwały, to oczywiście Biuro Legislacyjne może wnieść swój wkład i możemy nieco to zmienić. Nie wydaje mi się jednak, że najszcześliwsze jest rozwiązanie polegające na tym, iż najpierw mówimy, żeby ten instytut w ogóle istniał, a później zastanawiamy się, czy będzie pod nadzorem ministra rolnictwa, czy też ministra zdrowia. Otóż jeżeli koncentrowalibyśmy się na tym, żeby istniał, to chciałbym zauważyć, że jest to czwarte podejście do likwidacji tego instytutu i zawsze mówiliśmy: tak, chcemy, żeby istniał. Udało się go uratować, dobrze, żeby istniał.

Z kolei proces niepewności... Skąd bowiem biorą się te protesty, to oflagowanie? Stąd, że ta niepewność już tak dała się ludziom we znaki, iż mają tego serdecznie dość, bo ciągle im mówimy, że chcemy, żeby istniał, ale przychodzi nowa władza i są zakusy, aby go jednak zlikwidować.

Było pytanie, co zmieniliby się na lepsze. A może postawmy pytanie, co zmieniłoby się na gorsze czy też dlaczego Akademii Medycznej zależy na tym, żeby przejąć ten instytut? A sprawa jest zupełnie prosta: to jest bezpośrednie sąsiedztwo, wystarczy rozgrodzić płot i Akademia Medyczna ma cały majątek instytutu na swoją własność. Instytut podlega bezpośrednio rektorowi Akademii Medycznej.

Jeśli zaś chodzi o współpracę, o której była mowa, że powinna być... Ależ oczywiście tak i ona jest, zresztą Instytut Medycyny Wsi proponuje Akademii Medycznej podpisanie porozumienia, to może być konsorcjum, żeby ta współpraca rzeczywiście była. Zresztą KRUS ma tam swój majątek, a instytut ma całkiem niezłe wyposażenie, między innymi doskonałą, najlepszą w Lublinie rehabilitację, z której korzysta również Akademia Medyczna w Lublinie. Jest to majątek, cokolwiek nie powiedzieć, KRUS. I teraz ja nie rozumiem, dlaczego my się burzimy czy sprzeciwiamy, żeby wykorzystać w jednym resorcie to, co dotychczas było podzielone.

A o tym, czy warto mnożyć jednostki wyspecjalizowane, czy nie warto, przekonaliśmy się dosadnie, bo gdybyśmy nie byli przekonani, gdybyśmy nie dokonywali zmiany, to co znaczyło dla KRUS podporządkowanie go innemu ministrowi, prawda? Okazuje się, że powinno to być w gestii ministra rolnictwa.

W tej chwili, jeżeli również Instytut Medycyny Wsi tu przejdzie, to tworzymy naprawdę potężną strukturę, która służy szeroko pojętemu zdrowiu mieszkańców wsi. KRUS w połączeniu można lepiej wykorzystać. Tam są ośrodki rehabilitacji, są już napisane we współpracy z akademią rolniczą i z KRUS programy, w jaki sposób objąć szerszą opieką mieszkańców wsi. Tylko w takim połączeniu można te zadania rzeczy-

wiście skutecznie realizować. Jeżeli bowiem będą programy, które z jednej strony uwzględniają zaangażowanie KRUS, a z drugiej strony decyzja będzie leżała w gestii rektora Akademii Medycznej, który nie chce mieć z tym nic wspólnego, bo on będzie miał teraz na względzie własny interes, to z tych już zapisanych programów po prostu nic nie wyjdzie.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Ja poprosiłbym przedstawicieli KRUS, aby wypowiedzieli się w tej sprawie, bo ja chciałbym też poznać to stanowisko, wiedzieć, jak KRUS jako ten, który ma swój dwudziestoprocentowy udział, do tego się przymierza, chciałbym poznać szerszą opinię.

Proszę.

**Pierwszy Zastępca**

**Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego**

**Wojciech Kobielski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Instytut Medycyny Wsi jest jednostką badawczo-rozwojową i działa na podstawie ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych. Jest powołany do życia rozporządzeniem Rady Ministrów, które stanowi, że organem założycielskim dla tego instytutu jest minister zdrowia. Instytut ma osobowość prawną. Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w połowie lat dziewięćdziesiątych zaangażowała środki Funduszu Prewencji i Rehabilitacji w budowę kliniki Instytutu Medycyny Wsi i z tego tytułu prezes kasy jest w imieniu Skarbu Państwa... Jak bowiem państwo wiecie, kasa nie ma osobowości prawnej, wobec czego środki nabyte przez prezesa kasy są następnie przyjmowane w imieniu ministra skarbu. Można powiedzieć, że w praktyce prezes ma trwałą zarząd nad majątkiem Skarbu Państwa do wysokości 17% wartości tej nieruchomości w postaci zarówno budynków, jak i działki, na której jest instytut, a także majątku ruchomego. Z kolei instytut badawczo-rozwojowy, czyli Instytut Medycyny Wsi, mający osobowość prawną, dysponuje w tym momencie wydzielonym majątkiem Skarbu Państwa, który stanowi majątek tego instytutu.

Dla mnie jest sprawą oczywistą, że tak zwane podporządkowanie Instytutu Medycyny Wsi Akademii Medycznej w praktyce oznacza likwidację tego instytutu jako państwowego instytutu badawczego, który miałby szansę uzyskać status formalny państwowego instytutu badawczego po spełnieniu wymogów, o których mówi ustawa, bo tak naprawdę – w tym momencie to jest oczywiście pogląd mój prywatny, Wojciecha Kobielskiego, a nie wiceprezesa kasy – Akademia Medyczna jest zainteresowana substancją materialną tego instytutu.

*(Głos z sali: Majątkiem.)*

Akademia ma trudności lokalowe, mieści się w wielu punktach miasta Lublina, zaś Instytut Medycyny Wsi dysponuje nowoczesną, tak jak powiedział pan senator, nowoczesną, dobrze wyposażoną bazą...

*(Głos z sali: W zwartym kompleksie.)*

*...w zwartym kompleksie...*

*(Głos z sali: W dobrym położeniu.)*

...w dobrym położeniu i w tym sensie jest łakomym kąskiem.

Oczywiście Akademia Medyczna jest akademią medyczną, więc jest placówką naukowo-dydaktyczną działającą na podstawie ustawy o szkolnictwie wyższym, zaś Instytut Medycyny Wsi, tak jak powiedziałem, jest jednostką badawczo-rozwojową, mającą zupełnie inny status. Odpowiednikiem Instytutu Medycyny Wsi dla środowiska wiejskiego jest Instytut Medycyny Pracy w Łodzi, który zajmuje się innymi poza rolnikami grupami społeczno-zawodowymi.

Nikt nie ma pomysłu połączenia Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi z Akademią Medyczną w Łodzi, chociaż można byłoby dokonać analogicznego połączenia, gdyby względy merytoryczne za tym przemawiały.

Nie pytałem o to pana senatora wprost, ale jego intencją, jak rozumiem, jest po prostu stworzenie takiej sytuacji prawnej, w której zamiast ministra zdrowia jako organu założycielskiego tym organem założycielskim byłby minister rolnictwa, a status formalnoprawny instytutu pozostałby bez zmian. Wtedy byłyby spełnione warunki, o których mówił pan minister, to znaczy minister rolnictwa jako organ założycielski miałby wpływ na kierunki pracy instytutu.

Ponieważ reprezentuję kasę w radzie naukowej instytutu, znam jego problemy z autopsji. Instytut czerpie środki na badania naukowe, jak każda jednostka badawczo-rozwojowa, ze środków Komitetu Badań Naukowych, czyli KBN jest i jak rozumiem, nadal byłby źródłem finansowania części naukowej. Instytut oczywiście zdobywa też granty w takim samym trybie jak wszystkie instytuty naukowe. Z kolei działalność lecznicza – to jest największy problem instytutu – jest prowadzona w ramach samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej i jest finansowana w trybie takim, jaki jest przewidziany dla wszystkich zakładów opieki zdrowotnej, czyli ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia.

Do czasu reformy instytut był finansowany z budżetu ministra zdrowia, a po reformie, czyli od 1999 r., pozyskuje środki w drodze kontraktów, wcześniej od kas chorych, obecnie od Narodowego Funduszu Zdrowia. Zgodnie z przysłowiem „bliźsza kożula ciału niżli sukmana” Lubelski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia jest gotów w pierwszym rzędzie sfinansować miejskie placówki służby zdrowia w ramach kontraktów, a instytut traktuje po macoszemu i na dobrą sprawę nie jest zainteresowany finansowaniem chociażby Przychodni Chorób Zawodowych Wsi, a taka przychodnia działa przy instytucie, bo nie jest zainteresowany wieloma specjalnościami, które ta przychodnia po prostu proponuje. A więc działalność lecznicza oczywiście wymagałaby wsparcia. W jakim trybie, nie wiem, to jest do przedyskutowania.

Z kolei Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, żeby już odpowiedzieć wprost na postawione pytanie, ma od 1993 r. umowę o współpracę. My rokrocznie współuczestniczymy w wielu inicjatywach instytutu, w konferencjach krajowych, w konferencjach międzynarodowych, wiele tematów na wnioski Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego znalazło się w programie naukowym tego instytutu.

Nie ukrywam, że instytut w latach dziewięćdziesiątych bardzo nam pomógł, jeśli chodzi o stworzenie podstaw merytorycznych dla funkcjonowania naszych centrów rehabilitacji rolników, w zakresie profilaktyki wypadkowej. Mogę powiedzieć, że w pewnym momencie odgrywał i chyba odgrywa nadal rolę zaplecza naukowego dla nas, urzędników pracujących w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Tak jak mówił pan senator, w poprzednich latach były inicjatywy zmierzające do tego, żeby właśnie obowiązki organu założycielskiego przenieść na ministra rol-

nictwa. Były intencje, ale niestety nie kończyło się to konkretnymi decyzjami. Osobiście uważam – znowuż podkreślam, że jest to mój pogląd – iż byłoby lepiej, gdyby instytut w tym sensie znajdował się w gestii ministra rolnictwa i jego byłby tak samo niezagrożony jak w przypadku, kiedy kasa będzie podporządkowana ministrowi rolnictwa, bo wtedy, żeby go połączyć z ZUS, trzeba byłoby mieć zgodę dwóch ministrów. A więc, szukając analogii, to też jest jakaś okoliczność, ale jest to, jak mówię, mój pogląd. Sprawa wymaga szczegółowych analiz prawnych, finansowych. W każdym razie kwestia kluczowa jest taka, by zachować instytut jako jednostkę. Kwestia finansowania to jest sprawa wtórna, wymagająca zupełnie innej dyskusji i w innej płaszczyźnie. Dziękują bardzo.

**Senator Roman Wierzbicki:**

Warto powiedzieć, że instytut wypracował już pewną specjalizację, jeśli chodzi o ochronę zdrowia ludności wiejskiej. Jest doskonały moment: ponowne przejęcie przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi KRUS i Instytutu Medycyny Wsi wzmacnia i jedno, i drugie, daje na pewno zupełnie inne możliwości ministrowi rolnictwa i pozwala objąć lepszą opieką ludność wiejską. Myślę, że każdy, komu leży na sercu poprawa pod każdym względem sytuacji ludności wiejskiej, nie powinien sprzeciwiać się tej inicjatywie.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Prosił o głos pan przewodniczący Sikora.

**Przewodniczący Federacji Związków Producentów Rolnych  
Marian Sikora:**

Panie Przewodniczący, jeśli można tylko uzupełnić, bo zbliżamy się już do końca, chciałbym powiedzieć, że 7 marca odbyło się posiedzenie rady rolników KRUS, która podjęła uchwałę także właśnie w sprawie przeniesienia nadzoru instytutu do ministra rolnictwa. KRUS będzie także zobowiązany do tego, żeby szybciej wysłać nasze rolnictwo na rehabilitację. Tak więc wspólne działanie i cały program dla rolników, w ramach którego współpracujemy z KRUS, są konieczne. A więc jest uchwała dodatkowa rady rolników KRUS właśnie w sprawie przejęcia nadzoru przez pana ministra rolnictwa i nasza prośba jest taka, żebyście panowie senatorowie uwzględnili propozycje i związków zawodowych rolników, i rady rolników KRUS.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Rozumiem, że pan minister chciałby już od dłuższego czasu, ale chciałem najpierw zakończyć turę wszystkich pytań.

Nie widzę więcej zgłoszeń, w związku z czym proszę pana ministra, będziemy kończyć.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi**  
**Jan Ardanowski:**

Panie Przewodniczący!

Ja myślę, że stanowisko, które komisja chce przyjąć, jest stanowiskiem intencyjnym, zakładającym wzmocnienie pozycji instytutu, jego przetrwanie i pełnienie misji, do której ten instytut został powołany. Jest to dla mnie oczywiste.

Minister rolnictwa nie jest jednak w stanie samodzielnie określić elementów niezbędnych do przekazania nadzoru, ponieważ musi to się odbyć w ramach całego rządu. Trzeba określić strukturę składników majątkowych, stan własności nieruchomości, na których leży instytut, jakość budynków, co też jest niezmiernie ważne, czy to nie jest ruina, którą trzeba natychmiast wyremontować. Jest to też kwestia określenia wielkości zatrudnienia, również jakości kadr pracujących w instytucie, to jest precyzyjne określenie źródeł finansowania zarówno budżetowego z KBN czy z innych miejsc, jak i pozabudżetowego, to jest wreszcie to, co pan senator tu podpowiada, a więc określenie zobowiązań finansowych instytutu. Są to sprawy, bez których żaden odpowiedzialny minister decyzji nie podejmie. Myślę, że jest to problem do decyzji rządu. Dlatego to stanowisko powinno być skierowane do Rady Ministrów, do premiera.

*(Rozmowy na sali)*

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dziękuję panu ministrowi.

Moja prośba, którą kieruję do pana przewodniczącego, wnioskodawcy, jest taka. Jak mówiłem, w przyszłym tygodniu jest posiedzenie Senatu, więc albo odbędzie posiedzenie komisji, na którym powiem o paru sprawach, albo ewentualnie możemy w przerwie posiedzenia plenarnego zebrać się na godzinkę i przygotować to. Przez te dwa, trzy dni nie przyspieszymy rozwiązania sprawy, a jeśli chodzi o dzisiejsze wypowiedzi, konsultacje, to bardzo sobie cenię, że mogliśmy usłyszeć wielu mówców, szczególnie ze strony ministra rolnictwa. Są też przedstawiciele ministra finansów.

Ja rozumiem, że w tej chwili nie decyduje się, kto ma wyłożyć więcej czy mniej pieniędzy, bo mówi się o tych samych pieniądzach. Tak więc rozumiem, że Ministerstwo Finansów chyba nie ma żadnych uwag, bo gdyby dotyczyło to tego, skąd wziąć pieniądze, to może miałyby uwagi, tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ministerstwo Finansów nie ma uwag. Nie chodzi o pieniądze, w związku z czym nie ma też uwag. Wyrobiliśmy sobie dzisiaj już tyle opinii, które zostały zapisane w stenogramie.

Panie Przewodniczący, jest prośba, żeby jeszcze wspólnie z resortem ewentualnie uzgodnić pewne sprawy dotyczące całej uchwały, i przyjęlibyśmy to w nowej wersji. Stanowisko byłoby bardziej jasne, czytelne. Zgadza się pan przewodniczący?

*(Senator Roman Wierzbicki: Tak, oczywiście.)*

Dobrze.

Tak więc zamykam tę część i dziękuję wszystkim przedstawicielom rządu, panu ministrowi, wszystkim państwu za obecność, a kolegów, państwa senatorów proszę jeszcze o pozostanie, bo skończyliśmy rozpatrywanie punktu trzeciego porządku obrad, ale mamy jeszcze punkt czwarty.

Proszę państwa, ja mam tylko krótką informację, więc nie będę państwa trzymał. Prawdopodobnie może nam się zdarzyć, jeżeli Sejm przyjmie ustawę, a to jest jeszcze nawet pytanie do pana ministra, bo może pan minister wie...

Panie Ministrze, może pan wie, jakie są w tej chwili w Sejmie losy ustawy, mówiąc potocznie, o dopłatach do paliwa, ustawy o zwrocie podatku akcyzowego, czy uda się ją przeforsować, bo jeśli tak, to my jako komisja chętnie byśmy ją jeszcze wprowadzili do porządku obrad najbliższego posiedzenia. Pewnie jednak nie ma pan takiej wiedzy, co stało się na posiedzeniu komisji sejmowej.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Jan Ardanowski:**

Panie Przewodniczący, wiem, że ma miejsce ożywiona dyskusja, bo jest kilka projektów, toczy się spór co do tej kwestii, są poprawki. Trzeba by kontaktować się z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

*(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Nie, nie, pytam się, czy czasem nie jest po posiedzeniu.)*

Inny minister tym się zajmuje.

**Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:**

Dobrze.

W związku z tym rozumiem, że jeżeli byłaby taka potrzeba, to my jako Senat jesteśmy skłonni jak najszybciej uruchomić procedurę, żeby jeszcze w marcu ta ustawa weszła w życie, bo my dopiero w połowie kwietnia mamy planowane przyjmowanie tej ustawy, w związku z czym byłoby duże opóźnienie. To jest jedna sprawa.

Chcę też zwrócić uwagę, że chcemy przygotować trzy najbliższych posiedzenia komisji. Jedno posiedzenie byłoby takie problemowe.

*(Rozmowy na sali)*

Wszyscy wychodzą, niektórzy nie słuchają.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak jest.

Najbliższe posiedzenie, które odbyłoby się, jeżeli dobrze pamiętam, 21 marca, dotyczyłoby, można by tak potocznie powiedzieć, bezpieczeństwa, jeżeli chodzi o zwierzęta. Mówimy o zaistniałej sytuacji, która dotyczy ptasiej grypy. Podjęlibyśmy ten temat nie jako pierwszy punkt, ale jako trzeci. Sprawa dotyczyłaby wszystkich chorób zakaźnych, które występują.

Rozmawiałem z panem ministrem rolnictwa, który chce włączyć się w tę konferencję seminaryjną. Może właściwie nie nazywajmy tego konferencją, bo to będzie takie posiedzenie seminaryjne komisji, na którym omówilibyśmy te problemy. Jest podnoszona przez pana ministra między innymi sprawa choroby Aujeszky'ego, w sprawie której jest w tej chwili prowadzony w dwóch województwach program pilotażowy.

My nie możemy eksportować żywca wieprzowego tylko dlatego, że jest zakaz, a byłiby chętni na ten żywiec. Uwalnia nam się strefa na zachodniej granicy. Gdyby tam była już wolna strefa, to moglibyśmy powiedzieć, że możemy otworzyć granice i eksportować również żywiec. W niektórych przypadkach nadwyżki, na przykład w przypadku tak zwanej górki świńskiej, moglibyśmy uruchomić ten proceder, co po-



zwoliliby rolnikom rozwiązać ten problem, bo takie wnioski padają. To byłby jeden z tematów. Byłby też temat wszystkich pozostałych chorób, które występują. Uważam, że problem ptasiej grypy też powinien być poruszony na posiedzeniu naszej komisji.

Sprawa następna dotyczy konferencji 5 maja. Chcę wtedy wspólnie z ministrem zorganizować konferencję dotyczącą mechanizmów funkcjonowania rynków rolnych. To jest sprawa dotycząca wszystkich rynków. Powiedziałibyśmy, że chodzi o opłacalność produkcji, która zależy od tych rynków. Włączyłby się w to również pan minister. Konferencja ta byłaby połączona również z wystawą.

Już wspominałem na tej pierwszej konferencji, która dotyczyła programów na lata 2007–2013, że jest rok dwudziestopięciolecia „Solidarności” i chcemy otworzyć w Senacie wystawę dotyczącą „Solidarności”, tak jak już stały różne. Chcemy to pokazać w tym roku. W tej chwili występujemy o zgodę „Solidarności” Rolników Indywidualnych, chcemy też uzyskać zgodę prezydium i jeśli do tego dojdzie, to 5 maja odbyłaby się ta konferencja, jak również wystawa poświęcona, jak potocznie mówimy, drodze do wolności rolników „Solidarności” RI, ale i innych, bo wtedy była nie tylko „Solidarność” RI, to był duży ruch „Solidarności”. To była „Solidarność Wiejska”, to były jeszcze inne takie organizacje, „Solidarność Chłopska”, która była jeszcze wcześniej.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak.

Tak więc były takie wcześniejsze działania. To był cały ruch, który chcemy właśnie pokazać.

Jest jeszcze jedna sprawa: około 30 marca planuję również zorganizować konferencję dotyczącą ochrony środowiska, bo my mówimy tylko o rolnictwie, a o ochronie środowiska mało. W związku z tym chcemy 30 marca przygotować tę konferencję. Wysłaliśmy do ministra ochrony środowiska i ministra rolnictwa prośbę o materiały, bo mamy w tej chwili dużo sygnałów, że oto mamy tak zwane przepisy przejściowe, również zobowiązania do wykonania tych określonych przepisów, i chcę, żebyśmy dostali cały katalog takich właśnie spraw z pokazaniem, którymi mamy zająć się w najbliższym czasie i jak to się ma do nowych programów, które wejdą na lata 2007–2013, tak aby uwypuklić pewne problemy, pokazując, że nasza komisja widzi te sprawy i wskazuje na rozwiązania, chce, żeby się znalazły, bo jak już zamknie się ten temat, pokaże się, że wszystkie programy są przyjęte, to nasze dezyderaty, jak to mówią w Sejmie, nasze stanowiska nic nie dadzą, gdyż oni już to przyjmą i będzie to ujęte w programie.

Dlatego chcielibyśmy zwrócić uwagę na ochronę środowiska, żeby te sprawy tu się znalazły, bo o ile co do rolnictwa mamy lepszy przegląd, mieliśmy informacje, o tyle z samym środowiskiem mamy tego typu problemy i chcielibyśmy to jakoś uwzględnić. To byłby ten temat i to w zasadzie...

*(Głos z sali: Można to zrobić na miejscu.)*

Tak, to wszystko robimy na miejscu.

...byłyby te trzy sprawy, które chcemy rozpatrzyć na najbliższych spotkaniach.

Jest jeszcze jeden temat, którym chciałbym zająć się gdzieś po 20 maja. Jest grupa inicjatywna, już od dawna była, która proponuje, żeby zająć się utworzeniem parku narodowego w Puszczy Białowieskiej, bo ona nie ma takiego statusu. Mamy w kraju ileś tych parków, a taki piękny rejon, który jest znany w świecie jako Białowieża, nim nie jest. Po drugiej stronie, na Białorusi jest i to wszystko funkcjonuje, a u nas ten teren nie

jest objęty obszarem parku narodowego i stąd propozycje i ministra środowiska, i różnych gremiów, żeby jednak objąć go obszarem parku narodowego, dzięki czemu moglibyśmy bardziej go chronić. Ten temat ewentualnie wzięlibyśmy gdzieś tak pod koniec maja, żeby już nie mówić tylko o rolnictwie, ale również o środowisku.

*(Głos z sali: Tam chyba mieszka Cimoszewicz.)*

*(Głos z sali: Można zadać pytanie?)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Możemy zastanowić się, jak to zrobić, jakie wybrać miejsce.

*(Głos z sali: Panie Przewodniczący, czy rynki rolne, rynki rybne też tam będą, czy nie?)*

Zobaczymy, jak to ujmemy, bo mówimy o rynkach rolnych, rynki rybne chcą nam w tej chwili zabrać z rolnictwa. Zobaczymy, jak to wyjdzie. Jest propozycja przeniesienia...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Propozycje są, zobaczymy, co z tego wyjdzie.

*(Głos z sali: Mam jeszcze jedno pytanie. Do kogo można zgłaszać problemy czy zapytania na konferencję dotyczącą ochrony środowiska? Jak to będzie wyglądało? Kto będzie za to odpowiedzialny?)*

To jest moja zapowiedź, że chcę, by przygotować taką konferencję, to jest dopiero pierwsze hasło, ale informuję już jakby na przyszłość, jakie...

*(Głos z sali: Ale 30 marca już jest blisko.)*

Nie, nie, to już jest konkretna sprawa i możemy to już szybciotko w sekretariacie zgłaszać. Do 30 marca czekamy na materiały. Jak przyjdą materiały, poznamy szczegóły.

*(Głos z sali: Aha, a więc rozumiem, że zwołamy spotkanie prezydium i...)*

Tak, tak, to wszystko będzie.

To tyle, jeśli chodzi o te sprawy.

Czy państwo senatorowie mają jakieś uwagi? Jeśli nie, to w związku z wyczerpaniem porządku obrad zamykam dziewiąte posiedzenie senackiej Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 51)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851